Rok V. Sobota dnia 9 listopada 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 258

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Zacięte walki pod Makallę.

Pogrom ekspedycji włoskiej. Cała prawie prowincja Tigre w rękach Włochów. Makalle będzie broniona przez Abisyńczyków. — Zasadzka abisyńska.

Nowe wojska do walki z najeźdźcą.

ADDIS ABEBA. Wczoraj została zakończona mobilizacja armij prowincyj zachodnich. Z tej okazji w południe od była się w stolicy Abisynji wielka defilada przed cesarzem Haile Selassie. Ogromna większość żołnierzy i wojowników była uzbrojona w belgijskie mauserv. Armja zachodnia jest zaopatrzona w dostateczną ilość amunicji, posiada sporo najnowszych ciężkich i lekkich karabinów maszynowych.

Wśród tych oddziałów panuje wzorowa dyscyplina i nieopisany zapał.

ADDIS ABEBA. Danakilowie we wschodniem Webel Mussa sieją popłoch wśród oddziałów włoskich, wykonywując nocne napady. Danakilowie uprowadzają wielbłądy i bydło. Mają jakoby nie brać jeńców.

Wznowienie ofensywy na całym froncie.

RZYM. Według oficjalnego komunika tu włoskiego wczoraj rano wznowiono ofensywę na całym froncie Korpus tubylczy armji włoskiej, oczyszczając teren z oddziałów abisyńskich, spotkał się z oporem poważnych grup przeciwnika na górze Gundi, w okolicy Gheralta.

Drugi korpus armji zajął ważną pozycję Selaclaca, na zachód od Aksum. Cała prowincja Tigre została opanowana przez Włochów.

Na froncie somalijskim operacje rozwijają się w dalszym ciągu. Eskadry lotnicze dokonywują bez przerwy lotów wywiadowczych.

W Addis Abebie.

ADDIS ABEBA. Do Dżibuti wyjechała wczoraj wojskowa misja belgijska, której zadaniem był charakter bardzo uroczysty. Misja przebywała w stolicy Abisynji w ciągu 5 lat. Zadaniem jej było przedewszystkiem wyszkolenie gwardji cesarskiej.

Tym samym pociągiem wyjechał do Harraru książę egipski Daoud, który następnie udaje się do Dżidżiga, by zorganizować oddziały Czerwonego Krzyża na froncie w Ogadenie.

Wczoraj wieczorem przybył do Addis Abeby przedstawiciel Czerwonego Krzyża Brown, wydelegowany przez Ligę Narodów. Brownowi towarzyszą liczni lekarze.

Zasadzka abisyńska w Makalle.

MAKALLE. Samoloty włoskie stwierdziły w Makalle obecność silnych gniazd oporu, obsadzonych przez wojowników szoańskich.

W szybkiem tempie maszeruje armja rasa Kassy i rasa Mulugety w kierunku na Amba Aladżi, aby wesprzeć siły rasa Seyuma.

Włoski sztab operujących wojsk zrozumiał manewr o charakterze zasadzki, jaki pragną nadać swym ruchom wojska abisyńskie, albowiem w dzień wcale nie widać w Makalle żołnierzy abisyńskich, natomiast w nocy przybywają do miasta liczne oddziały abisyńskie, ukrywające się prawdopodobnie w okolicznych lasach aż pod Amba Aladżi.

W rejonie Makalle ras Seyum wydał szereg zarządzeń, zmierzających do wyczerpania Włochów w dalszej ich ofensywie. Armje północne wciągają nieprzyjaciela wgłąb kraju bez bitwy i przedłużają w ten sposób włoskie linje komunikacyjne.

W okolicy Makalle zbudowane zostały liczne gniazda karabinów maszynowych, oraz schrony pod kierownictwem doradcy wojskowego rasa Seyuma — b. pułkownika rosyjskiego Korniwałowa. Żołnierze złożyli przysięgę, że raczej umrą, niż ustąpią choćby piędź terytorjum lub poddadzą się.

Żelazna obręcz dokoła Makalle.

ASMARA Pierścień wojsk włoskich dokoła Makalle zacieśnia się coraz mocniej.

Oddział płk. Naronne obsadził ważną miejscowość karawanową Agule, która jako punkt węzłowy w komunikacji z wnętrzem Abisynji ma szczególne znaczenie.

Pozatem wojska tubylcze grupy Pirzia Biroliego zajęły Massobo na północ od Makalle, zaś wojska grupy Santiniego osiągnęły Makden. Chodzi tutaj o dwie wysoko położone miejscowości, do minujące nad Makalle.

Zajęcie samego Makalle nie odbędzie się bez walk, bo negus dał wojskom abisyńskim rozkaz bronienia miasta.

Krwawe walki pod Makalle.

ASMARA. — Oddziały askerów, operujące w rejonie Adiabo, zajęły Selaclaca, ważny ośrodek handlowy, położony w odległości 25 mil na zachód od Aksum.

ADDIS ABEBA. — Na północ i północno wschód od Makalle toczy się zacieklа walka partyzancka. Włochom udało się wczoraj wieczorem zająć wzgórze, położone w odległości 11 mil od Makalle, skąd jednak zostali wyparci przez Abisyńczyków, wchodzących w skład armji rasa Seuyma i rasa Kassy. Wczesnym rankiem Włosi wznowili marsz naprzód, Abisyńczycy zaś cofnęli się, nie stawiając oporu. Z nastaniem nocy oddziały tigreańczyków ze wszystkich stron zaatakowały Włochów, zadając im dotkliwe straty. poczem partyzanci wycofali się. Starcia takie powtarzały się co chwila i na tem upłynęła okropna dla oddziałów włoskich noc. W jednym wypadku tigreańczycy wycięli w pień zaskoczonych niespodzianie Włochów, którzy nie zdążyli już stawić oporu.

Tigreańczycy wykazują niesłychaną pogardę śmierci. W walce używają bagnetów, lanc a nawet pięści, rzadko tylko karabinów.

Włoską ekspedycję na Makallę wciągnięto w zasadzkę, rozgromiono i wycięto.

LONDYN. — Wczesnym wieczorem znaczniejszy oddział włoskich askerów wkroczył do Makalle, ośmielony nieobecnością wojsk abisyńskich w mieście. W chwilę jednak później askerzy zaatakowani zostali przez wojowników abisyńskich i zmuszeni do wycofania się z Makalle, przyczem pozostawili 10 zabitych i 4 jeńców.

W odpowiedzi na ten atak, tejże nocy jeszcze ruszył spod Aguli silniejszy oddział włoski, złożony z przeszło 1.000 żołnierzy w połowie białych i kolorowych.

Oddziałem tym dowodził pułkownik Ansaldi, mając do pomocy kilkudziesięciu oficerów, który na ochotnika przyłączyli się do tej ekspedycji karnej. Późną nocą Włosi znaleźli się w Makalli. W mieście nie zastali ani jednego żołnierza abisyńskiego, a zaledwie nieliczną tylko garść mieszkańców, którzy na powitanie Włochów wyszli, niosąc białe flagi.

Oddział włoski rozłożył się biwakiem w pogotowiu bojowem na głównym placu.

Minęło zaledwie pół godziny, gdy wszyscy przebywający dotąd w Makalli mieszkańcy nagle zniknęli bez śladu.

Zanim Włosi zorjentowali się w tem, co zaszło — z wzgórz okalających miasto, z trzech stron zajaśniało mnóstwo rakiet, a przy ich świetle poczęły terkotać abisyńskie karabiny maszynowe.

Włosi zrozumieli, że wciągnięci zostali w zasadzkę i mają przed sobą duże siły abisyńskich wojsk regularnych, wyekwipowanych w broń nowoczesną.

Istotnie po pewnym czasie około 10 000 żołnierzy abisyńskich przypuściło atak na miasto. Wywiązała się morderсza walka.

Oddział włoski został zupełnie rozgromiony. Przeszło 400 żołnierzy zostało zabitych. Poległo również 27 oficerów włoskich, wśród nich także dowódca oddziału płk. Ansaldi, po bohaterskiej, lecz beznadziejnej obronie. Do niewoli dostało się 60 żołnierzy i 18 oficerów włoskich. Reszta oddziału wycofała się z miasta w nieładzie.

Broń dla Abisynji.

Do Addis Abeby przybywają codzien nie transporty amunicji. Według przypuszczalnych obliczeń, w ostatnich czasach przez porty Berbera i Zeila dostarczono wojskom abisyńskim przeszło 200 tys. karabinów.

Obłęd nienawiści.

RZYM. Całe Włochy nastawione są już dziś na odparcie sankcyj gospodarczych Przy udziale 800.000 kobiet faszystowskich organizowana jest akcja uświadamiająca, polegająca na obchodzeniu mieszkań i zagrzewaniu do oszczędności i do bojkotu towarów obcych.

Bojkot zwraca się przeciw temu wszystkiemu co angielskie. Jak Niemcy w 1914 r. Włosi wołają: „Gott strafe England" (Niech Bóg skarze Anglję). Wszelkie nazwy angielskie są usuwane z szyldów, nawet jeśli chodzi tylko o nazwę kina. Dzienniki angielskie obłożone są bojkotem. Przed kinami, demonstrującemi filmy angielskie, doszło do licznych manifestacyj.

RZYM. Od 6 bm. weszły w życie w całych Włoszech przepisy, mające na celu dostosowanie prostego życia codziennego do sankcyj gospodarczych. Zamknięte są sklepy rzeźnicze, w restauracjach podawana jest najwyżej jedna potrawa mięsna lub rybna.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Do gmachu Sejmu przybył wczoraj dyrektor biura prawnego prezydjum Rady ministrów p. Paczoski i doręczył marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenie Rrezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych.

Generał Rydz-Smigły protektorem Polskiej Akademji Literatury.

WARSZAWA. Prezydjum Polskiej Akademji Literatury w osobach prezesa Wacława Sieroszewskiego i sekretarza generalnego Juljusza Kadena - Bandrowskiego, wykonując uchwałę plenarnego zebrania Polskiej Akademji Literatury, uprosiło gen. Edwarda Rydza-Smigłego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych na protektora Polskiej Akademji Literatury. Gen. E. Rydz-Smigły protektorat przyjął. Prezydjum PAL. złożyło na ręce protektora odznakę Polskiej Akademji Literatury w postaci Gwiazdy Akademickiej.

Posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA. Onegdaj odbyło się posiedzenie Kom. Ekonom. Ministrów Rozważano sprawy, związane z realizacją przyjętego przez Rząd planu gospodarczego w oparciu o uchwaloną przez Sejm i Senat ustawę o pełnomocnictwach.

Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad opracowanemi już projektami dekretów, które po ogłoszeniu ustawy o pełnomocnictwach przejdą niezwłocznie pod obrady Rady Ministrów, oraz uchwalił wytyczne dalszych projektów, których opracowanie zostało powierzone właściwym organom ministerjalnym.

Zakaz wywozu broni do Włoch.

WARSZAWA. Ministerstwo Skarbu rozesłało okólnik do wszystkich dyrekcyj ceł i urzędów celnych oraz do inspektoratu ceł w Gdańsku, polecający nie wypuszczać z obszaru celnego i nie przyjmować do przekazywania tranzytem przez polski obszar celny broni, amunicji i materjału wojennego, przeznaczonego dla Włoch lub ich posiadłości.

„Niebieski Ptak" w Sjamie.

BANGKOK. Mjr. Karpiński wystartował wczoraj o godz. 6.45 rano drogą t. zw. wschodnią przez górny Sjam. Trasa prowadziła początkowo nad dżunglą, a potem nad łańcuchem górskim Dana Kokarit, oddzielającym Burmę od Sjamu. Przeleciał nad przełęczą Trzech Pagód, ponad chmurami, które pokrywały łańcuch górski. Dalszy lot nad Sjamem nie nastręczał trudności. O godz. 11.35 „Niebieski Ptak" wylądował na lotnisku Don Muang w Bangkoku, przebywając etap z przeciętną szybkością 155 klm. na godzinę.

Likwidacja Funduszu Pracy?

WARSZAWA. Jak słychać rozważa ua jest obecnie możliwość zlikwidowania Funduszu Pracy. Zakres działania Funduszu byłby w takim razie przejęty przez kilka ministerstw. w pierwszym rzędzie zaś przez Ministerstwo Opieki Społ., Min. Komunikacji i Min. Skarbu.

Ewentualne rozdzielenie agend Fun duszu Pracy między poszczególne mini sterstwa miałoby na celu zmniejszenie kosztów administracyjnych.

Ogólny kongres pracowniczy będzie zwołany do Warszawy.

WARSZAWA. Dziś będzie zdecydowana sprawa zwołania w Warszawie kongresu pracowników państwowych na wspólnem posiedzeniu przedstawicieli pracowników państwowych z zarządem Unji Pracowników. Powstała bowiem propozycja zwołania w Warszawie nie oddzielnego kongresu pracowników państwowych, lecz wielkiego kongresu wszystkich pracowników zarówno państwowych jak samorządowych i prywatnych.

Projekt zwołania takiego kongresu jest argumentowany tem, że zapowiedziane obniżki płac dotyczą nietylko pracowników państwowych, lecz obejmują cały świat pracy w Polsce.

Gmach szkoły polskiej w Rarańczy.

CZERNIOWCE. W historycznej Rarańczy odbyła się uroczystość poświęcenia gmachu prywatnej szkoły polskiej, wzniesionego staraniem Polskiego Związ ku Szkolnego w Rumunji oraz miejscowych włościan-Polaków.

Uroczystość zgromadziła wielu delegatów tow. polskich z Czerniowiec i miejscowości okolicznych.

Skazany na 1 rok więzienia.

WILNO. Wczoraj w sądzie apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko proboszczowi w Nowych Trokach, znanemu działaczowi endeckiemu i czynnemu członkowi Stronnictwa Narodowego, ks. Małynicz - Malickiemu. Ks. Małynicz - Malicki skazany został w swoim czasie przez sąd oktęgowy na 1 rok i 6 mies. więzienia za obrazę narodu polskiego w czasie wygłaszania kazań i samowolne zamknięcie uczniów seminarjum nauczycielskiego w wieży kościelnej, gdzie dzwonił w czasie eksportacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. Sąd apelacyjny zmniejszył karę ks. Małynicz Malickiemu, skazując go na 1 rok więzienia.

Śmiertelne zabiegi znachora.

RÓWNE. We wsi Hłuboczko gm. bohczańskiej 11-miesięczne dziecko uległo poparzeniu. Ojciec dziecka zwrócił się do zamieszkałego w sąsiedniej wsi znachora o pomoc, który zaaplikował smarowanie zrobione przez siebie. Po kuracji dziecko zmarło na zakażenie krwi.

Pijany strażnik zabił człowieka.

WARSZAWA. Z Grodziska Mazow. jechał do Wiskitek dorożką strażnik domu poprawczego w Bryszewic, Stefan Wodarz.

W pobliżu Wiskitek wskoczył na sto pień dorożki mężczyzna. Wodarz nie zastanawiając się, dobył rewolweru i strzelił do nieznajomego, który runął na ziemię martwy.

Jak się okazało, zabitym był mieszkaniec Wiskitek 25-letni Marjan Ludwik, który skoczył na stopień dorożki chcąc poprosić o podwiezienie go. Straż nika zatrzymano, a wtedy okazało się, że... był on pijany. Sprawcę zabójstwa osadzono w więzieniu.

Szantażem zmuszają Czesi Polaków do zaprzaństwa.

MOR. OSTRAWA. Władze czeskie zażądały od wszystkich gmin polskich na Śląsku n. Olzą podjęcia uchwał, potępiających stanowisko Polski (!!) wobec Czechosłowacji i stwierdzających, że ludności polskiej doskonale się powodzi(?) i że korzysta nna ze wszystkich praw(!!!).

Władze zagroziły gminom, które nie uchwalą tych rezolucyj, zaostrzeniem dotychczasowych represyj, mianowanie komisarzy gmionych, dalszem zwiększeniem załóg żandarmskich, rozszerzeniem stanu wyjątkowego i t. d.

MOR.OSTRAWA. Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego na Śląsku nad Olzą wzmocniono b. silne oddziały żandarmerji. Wszystkie skrzyżowania dróg, wszystkie szkoły, pomniki i objekty rządowe, wszystkie stacje kolejowe i mosty strzeżone są przez patrole żandarmów, liczące najmniej po 5 ludzi.

MOR. OSTRAWA. W kinematografach Morawskiej Ostrawy cieszy się wielkiem powodzeniem film z Janem Kiepurą „Kocham wszystkie kobiety", Z filmu tego cenzor czeski nakazał wyciąć sceny (!), w których Kiepura śpiewa pieśni w języku polskim.

Niemcy torują sobie drogę powrotu do Ligi Narodów.

Przez udział w sankcjach chcą pozyskać Anglję.

GENEWA. — Konsul niemiecki w Genewie dr. Krauel w imieniu swego rządu powiadomił Ligę Narodów, że w Niemczech dokonuje się obecnie zakup towarów, celem dalszej odsprzedaży z wielkim zyskiem państwom prowadzącym wojnę.

Rząd niemiecki zapobiegnie w energiczny sposób takiej spekulacji. Rząd niemiecki zamierza wkrótce wydać rozporządzenia, zakazujące sprzedaży i wywozu towarów niemieckich, mogących być użytemi dla celów wojennych.

Krok ten komentują tutaj jako chęć zbliżenia się Niemiec nietylko do Ligi Narodów, ale również i do Anglji oraz jako zapowiedź bliskiej współpracy Berlina z Genewą.

Koła finansowe oceniają ten krok Niemiec w Lidze Narodów jako zamaskowane uczestnictwo w sankcjach, celem pozyskania sobie Anglji oraz uzyskania od niej większej pożyczki. Mówią także, że ciężka sytuacja gospodarcza Niemiec zmusi dyplomację Rzeszy prędzej czy później do dalszych ustępstw w dziedzinie polityki zagranicznej.

Nowe flagi w Niemczech.

BERLIN. Wydano następujące zarządzenie: Rzesza wprowadza jako symbol swej wielkości odznakę partji narodowo-socjalistycznej. Odznaki siły zbrojnej pozostają niezmienione.

W myśl tego zarządzenia wczoraj o godz. 8 ej rano nastąpiło uroczyste zatknięcie nowych wojennych flag Rzeszy, ustalonych przez kanclerza Hitlera.

W Berlinie szczególnie uroczyście obchodzono zatknięcie flagi na gmachu ministerstwa lotnictwa Rzeszy.

Anglja buduje drugi kanał Sueski?

LONDYN. Według pogłosek Anglja zamierza przeprowadzić drugi kanał, łączący morze Śródziemne z morzem Czerwonem, Kanał ten przebiegałby przez półwysep Synajski, wzdłuż granicy palestyńskiej od miejscowości Gaza do Akabi. Pominąwszy inne trudności przy budowie tego kanału istnieje jeszcze ta przeszkoda, że kanał kończyłby się na terytorjum królestwa Hedżasu, do których rości sobie pretensje król Ibn Saud.

Pożyczka na zbrojenia.

LONDYN. Sfinansowanie programu zbrojeń nastąpi drogą pożyczki w wysokości 200 miljonów funtów szterlingów.

Aby nie niepokoić jednak opinji publicznej taką cyfrą, rząd zastanawia się nad pożyczką obrony mniej więcej w wysokości 70 miljonów, pozostała zaś kwota uzyskana zostałaby przy pomocy zwiększenia emisji bonów skarbowych.

Tragedja w rodzinie prezydenta Hiszpanji.

MADRYT. Ofiarą krwawej tragedji rodzinnej padła w Granadzie siostrzenica obecnego prezydenta republiki, Alcali Zamory.

Siostrzenica prezydenta wyszła zamąż za adwokata Jose Ramireza. Między małżonkami dochodziło w ostatnim czasie coraz częściej do sporów na tle majątkowem; pani Ramirez bowiem zarzucała swemu mężowi, że trwoni jej posag.

Onegdaj między małżonkami doszło ponownie do ostrej wymiany zdań, w której wyniku adwokat kilku strzałami z rewolweru zastrzelił żonę.

Gdy zaalarmowany przez strzały najstarszy syn Ramireza przybiegł do pokoju, w którym rozegrała się tragedja, ojciec strzelił również do niego, raniąc go ciężko w pierś.

Dokonawszy krwawej zbrodni, morderca usiłował zbiec, lecz niebawem ujęty został przez policję i osadzony w więzieniu.

Skazanie czeskich żandarmów.

RYBNIK. Jak już donosiliśmy, 31 października aresztowani zostali w powiecie rybnickim dwaj żandarmi czescy, którzy w pełnem uzbrojeniu przekroczyli granicę. Byli to starszy wachmistrz Józef Polok i chorąży Franciszek Czyżyk, z posterunku w Zawadzie (Czechosłowacja). Żandarmi zostali umieszczeni w więzieniu śledczem w Wodzisławiu, a wczoraj odbyła się rozprawa, w wyniku której skrazani zostali na karę aresztu po 2 miesiące każdy. Sąd pozatem zarządził konfiskatę broni oraz wydalenie ich po odcierpieniu kary.

W kilku wierszach.

— Minister spraw zagranicznych, Józef Beck powrócił do Warszawy z Rabki, gdzie bawił na kuracji i objął urzędowanie.

— Podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, rząd holenderski podzielił stanowisko deputowanych, sprzeciwiających się uznania ZSRR. de jure ze względów zasadniczych.

— Na stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego powołany został p. Kożuchowski, b. wiceminister przem. i handlu. P. Kożuchowski będzie kierował Bankiem Gosp. Kraj. ponieważ stanowisko prezesa na czas piastowania teki ministra przez p. prezesa Góreckiego obsadzone nie będzie.

— 7 b. m. rozpoczęły się w Hadze rokowania o rewizję traktatu handlowego z Holandją.

— Na zebraniu Niemców karpackich w Bratysławie wódz Niemców sudeckich, Konrad Henlein, wybrany został jednomyślnie prezesem Niemców karpackich. W ten sposób dokonano ostatecznej unifikacji wszystkich Niemców w Czechosłowacji.

— Przy kopaniu rowu pod Alhandra niedaleko Lizbony (Portugalja) zginęło 10 robotników, którzy dotknęli się przewodów wysokiego napięcia,

— Międzynarodowy kartel stalowy na odbytej konferencji w Londynie przyznał Polsce kontygent eksportowy stali surowej w wysokości 350,000 t. rocznie (około 300.000 t. wyrobów walcowanych) na poszczególne działy.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 9 listopada. Teodora, Ursyna
Wschód słońca o g. 6,46. Zachód o g. 16,09.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Nabożeństwo za poległych policjantów. Wsobotę, 9 b. m. o godz. 10 rano na Jasnej Górze w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa i oficerów i szeregowych policji odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i szeregowych policji państwowej.

Długą jest ta bolesna litanja nazwisk oficerów i szeregowych armji granatowej, którzy szkarłatem własnej krwi, tem tragiczniejszej, że męczeńską śmierć zadali im rodacy, przypieczętowali swą służbę w obronie ładu i bezpieczeństwa publicznegc; zawiera ona 576 nazwisk. I ostatnim w tym krwawym łańcuchu tragicznie poległych istnień ludzkich był ś.p. Władysław Krzyżanowski, st. posterunkowy z posterunku Olsztyn, który przed kilku tygodniami zginął od kuli ściganego bandyty.

Wielki zjazd do Warszawy na Święto Niepodległości.

Podróż tam i spowrotem za 8.60 zł.

Jak już donosiliśmy, organizowany jest wielki zjazd z całej Polski do Warszawy na obchód Święta Niepodległości, które w tym roku, jako w roku Żałoby, ma nosić charakter specjalnie podniosły i uroczysty.

W programie obchodu przewidywane jest złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego w Belwederze i wielka rewja wojskowa na Polu Mokotowskiem.

By umożliwić wszystkim zwiedzenie Warszawy w tym czasie, Liga Popierania Turystyki uzyskała od Ministerstwa Komunikacji znaczne zniżki kolejowe dla przyjeżdżających do stolicy. Na Podstawie kart uczestnictwa, wydawanych przez LPT., każdy przyjeżdżający do Warszawy w czasie od 9 — 12 bm. otrzyma 50 proc. zniżki kolejowej do taryfy normalnej w drodze do stolicy, a powrót do miejsca zamieszkania bez płatnie, pod warunkiem, że podróż ukończy do godziny 24-ej dnia 12 bm.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 3.— poza obniżką kolejową, będą dawały prawo do bezpłatnego wstępu na rewję wojskową w dniu 11 bm. na miejsca specjalne zarezerwowane przez Komitet Propagandy Czynu Polskiego dla uczestników zjazdu (koszt normalny wstępu 3 — 5 zł.

Karty uczestnictwa sprzedaje w Częstochowie biuro podróży „Orbis" (Aleja 16).

Bilet III kl. w pociągu osobowym łącznie z kartą uczestnictwa kosztuje z Częstochowy do Warszawy i spowrotem 8 zł. 60 gr.

Bilety na Akademję. Komitet Wykonawczy Obchodu Święta Niepodległości zawiadamia panów i przedstawicieli urzędów, stowarzyszeń, organizacyj, szkół oraz szerokiego społeczeństwa, że bilety na Uroczystą Akademję, która odbędzie się w Miejskim Teatrze Kameralnym dnia 11 b. m. o godz. 20 ej są do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego pokój Nr. 3 w godz. urzędowych.

Usunąć pośredników — zwalczyć kartele.

Głos reprezentanta rzesz pracujących — senatora Dominika Zbierskiego.

Sesja Senatu zamknięta. Echa ostatniej debaty w tej izbie nad ustawą o pełnomocnictwach nie przebrzmiały jeszcze. Na posiedzeniu tem, jak wiadomo, rozważana była tak ważna sprawa, jak opodatkowanie warstw pracujących, co równoznaczne jest ze zmniejszeniem się i tak już skąpych dochodów ludzi pracy.

Premjer Rządu oświadczył:

„Wierzę, że obecne twarde zarządzenia są tylko przejściowe. I tu pragnę jednego: pragnę, by ci, którzy dotknięci zostaną, zawierzyli memu zapewnieniu, iż wysiłek ich nie będzie zmarnowany i że w miarę, jak trudności dzisiejsze będą opanowywane, obciążenia te będą stopniowo znoszone, zaczynając od tych, które dotykają najmniej uposażonych.

Oświadczam wreszcie, że nie zdecydowałbym się na to dodatkowe opodatkowonie warstw pracujących, gdyby Rząd nie podejmował jednocześnie stanowczej akcji na rzecz usunięcia przerostów, hamujących odbudowę życia gospodarczego, akcji, wiążącej się z zarządzeniami budżetowemi w jeden kompleks a łagodzącej nowe obciążenia pezez obniżkę szeregu składników — kosztów utrzymania".

Swiat pracy, przeżywający ciężką chwilę w walce o byt, na długo zapamięta trzeźwy i pełen trosk głos reprezentanta szerokich warstw pracujących, wypowiedziany w Izbie parlamentarnej.

Senator Dominik Zbierski oświadczył:

„Nasuwa się pytanie, czy należało zacząć od obniżenia uposażeń, czy raczej naodwrót, może najpierw wypadało obniżyć koszty utrzymania, a dopiero później wprowadzić ten podatek. Uważam, że nawet najmniejsze dochody powinny być obłożone podatkiem dochodowym, byle istniała możność jego zapłacenia. Zasadniczem zagadnieniem są koszty utrzymania. Wiemy, że niedawno ledwo drgnęła zwyżka cen hurtowych płodów rolnych, a natychmiast koszty utrzymania podskoczyły o 7 proc. Jest to poważna przestroga, że istotna część podwyżki płynie nie do kieszeni rolnika, lecz pośrednictwa. Nasuwa się zagadnienie opanowania tego pośrednictwa przez odpowiedni aparat. Drugą poważną zaporą w uzdrowieniu życia gospodarczego stanowią kartele i Rząd ma wszelką podstawę, aby przy ostrożnem postępowaniu silnie uderzył w te kartele przez ich rozwiązanie. Przykład rozwiązania kartelu cementowego i natychmiastowe jego skutki powinny być zachęcające. Sprawa obniżenia czynszów mieszkań również powinna być załatwiona szybko".

To stanowisko naszego reprezentanta w Senacie jest punktem wyjścia dla uzdrowieniu stosunków i złagodzenia nie doli rzesz pracujących.

Z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Bolączki szpitalnictwa na plenum Rady.

Wczoraj Rada Miejska zajęła się rozpatrzeniem budżetu szpitalnictwa, stanowiącego w budżecie ogólnym sumę zł. 394 320. W dyskusji i wnioskach zgłoszonych przejawiła się serdeczna troska o ten dział, który istotnie, reasumując głosy radnych, wymaga nader troskliwej opieki i nakładu pieniędzy. Bolączki szpitalnictwa niejednokrotnie już omawialiśmy na łamach naszego pisma i stanowią one troskę nietylko zarządu miasta, lecz i całego społeczeństwa, które bezpośrednio je odczuwa: Częstochowa, miasto 130 tysięczne nie posiada dotychczas własnego i odpowiedniego szpitala. Bezprzecznie byłoby to zbyt kompromitujące, gdyby nie kryzys który uniemożliwia dziś przeprowadzenie radykalnego uzdrowienia tych pierwszej wagi bolączek. Możnaby wyrazić żal do tych byłych ojców miasta, którzy gospodarując w dobrej konjunkturze energję swą wyładowywali na przeróżne mniej lub więcej zbędne inwestycje, a nie pomyśleli o najważniejszem: o budowie nowoczesnego gmachu szpitala. Budowało się wówczas teatr, domy blokowe o wątpliwej celowości, nawet luksusowe więzienie, luksusowy i na wyrost gmach Kasy Chorych, a nie zatroszczyło się o gmach najbardziej potrzebny Częstochowie — o gmach szpitala.

To wszystko, cośmy słyszeli o bolączkach szpitalnictwa na wczorajszej Radzie Miejskiej skierowane być powinno do tych właśnie byłych ojców miasta, którzy nie zadali sobie trudu zdobycia się na celową i niezbędną inicjatywę.

Szpital Najświętszej Panny Marji założony 12 czerwca 1835 roku, to stuletni staruszek dziś już zupełnie nie odpowiadający potrzebom i wymogom wielkiego miasta — inne szpitale mieszczą się w prowizorycznych, przerobionych z mieszkań prywatnych lokalach i dalekie są nawet od prymitywu.

Zło więc jest zakorzenione od lat i usunąć je odrazu jest rzeczą wprost niemożliwą. Trzeba działać w ramach możliwości kryzysowych, trzeba zbiorowego wysiłku a przedewszystkiem kapitałów, których dziś brak.

Słusznie zauważył prezydent Mackiewicz, odpowiadając na wywody i na gorzkie żale pp. radnych, że rada może sobie pozwolić na uczuciowe podejście do tej wazkiej sprawy — zarząd miejski musi do tego zagadnienia podchodzić rozumowo i w ramach możliwości budżetowych.

Z wniosków zgłoszonych w sprawie szpitalnictwa wybijają się na plan pierwszy wnioski Polskiego Bloku Gospogarczego, pokrywające się zresztą w swej intencji z wnioskami Klubu PPS.

Oto one: Skreślenie pozycji 7.200 złotych rocznie na stanowisko dyrektora szpitali, która to suma przewidziana jest w budżecie.

Zwiększenie poborów personelu biurowego o 650 zł. czyli do wysokości 13.300 zł.

Zwiększenie poborów personelu gospodarczego szpitalnictwa o 7.400 zł. rocznie.

Zwiększenie poborów personelu pomocnicznego i sanitarnego o sumę 4.245 zł. rocznie.

Zwiększenie sumy na utensylja i przybory lekarskie o 1000 zł. czyli do 9 tys.

Zwiększyć pozycje na zakup pościeli, bielizny, odzieży, obuwia i naczyń dla chorych o sumę 3.000 zł. rocznie.

Zwiększyć pobory służby salowej w szpitalach o 7.000 zł. rocznie.

Wszystkie te wnioski uzyskały aprobatę Rady Miejskiej.

Komisja dla spraw budowy szpitala.

Ponadto Rada uchwaliła wyłonić komisję radziecką, którаby zbadała możliwości przebudowy jednego z domów robotniczych miejskich przy ul. św. Barbary na szpital miejski. Do komisji wybrani zostali radni. dr. Mikulski, Krygier, Glice, dr. Bram, Kanus.

Następne posiedzenie.

Termin następnego posiedzenia budżetowego Rady Miejskiej przewodniczący wyznaczył na wtorek dnia 12 b. m. Zaznaczyć należy, że w myśl zarządzenia pana Wojewody obrady budżetowe naszej rady zakończone być muszą do dnia 20 listopada rb. Czasu więc pozostało niewiele.

Akademja żałobna

ku czci poległych bojowników o niepodległość.

W dniu 1 listopada w lokalu Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych z lat 1893 — 1918 (ul. Panny Marji 22) odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci poległych bojowników o niepodległość.

Na akademję przybyło kilkadziesiąt osób. Wśród nich przeważali starzy weterani 1905. Sala była pięknie udekorowana na podjum widniał spowity krepą portret Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przejmującym szczegółem dekoracji był symboliczny minjaturowy katafalk, na którym płonęły światełka, ułożone w znak krzyża.

Uroczyste zebranie zagaił p. Ignacy Skórzyński, skarbnik Stowarzyszenia, składając gorący hołd pamięci towarzyszy, poległych w walce z caratem i prosząc obecnych o uczczenie zmarłych towarzyszy jednominutowem milczeniem

Drugie skolei przemówienie wygłosił wiceprezes Stowarzyszenia p. Stanisław Utrata, kreśląc dzieje walk rewolucyjnych w minionych latach niewoli i podnosząc bohaterstwo klasy robotniczej, która wydała takie postacie, jak Okrzeja, Montwiłł, Kasprzak i wielu innych bohaterów, umierających z okrzykiem „Niech żyje wolna i niepodległa Polska ludowa".

Na dźwięk tych nazwisk, nieśmiertelnemi zgłoskami zapisanych w dziejach ruchu niepodległościowego, wszyscy obecni powstali z miejsc i powtórnie jednominutowem milczeniem uczcili pamięć poległych bojowników.

Następnie przemawiał sekretarz Stowarzyszenia p. Antoni Szczawiński. Mówca w silnych słowach wywołał z mroków niedawnej przeszłości złowieszcze cienie Czertkowa, Maksimowicza, Hurki i Skałona, wielkorządców b. Polski kongresowej, którzy z niezwykłą gorliwością usiłowali zabić ducha w narodzie i odebrać mu nadzieję lepszej przyszłości.

Przez długi szereg lat naród polski z rozpaczą w duszy znosił kajdany okrótnej niewoli. Polska w owych latach przypominała senny staw, okryty martwą rzęsą niewoli. Lecz pod tym pozornym spokojem kłębiły się wiry groźne i niebezpieczne dla panowania najeźdźców. W dniu 1 listopada 1904 roku proletarjat Częstochowy z czerwonym sztandarem wychodzi na ulice miasta, protestując przeciwko wysyłaniu żołnierzy Polaków na krwawe jatki na teatrze wojny rosyjsko - japońskiej. Za przykładem Częstochowy idzie Warszawa, gdzie w dniu 13 listopada tegoż roku odbyła się pamiętna manifestacja zbrojna na placu Grzybowskim. Sercem i mózgiem i żywym płomieniem tej walki z potężnym najeźdźcą był towarzysz Wiktor, późniejszy komendant Pierwszej Brygady i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Po przemówieniu p. Szczawińskiego zebrani dłuższem milczeniem uczcili pamięć zmarłego Wodza Narodu.

Ostatni przemawiał p. Stanisław Cabała. I znowu powtórzył się podniosły obrząd uczczenia pamięci wszystkich poległych i zmarłych bojowników o niepodległość, którzy chociaż odeszli w zaświaty, żyją i wieczyście żyć będą w sercach potomnych.

Nowy wzrost kosztów utrzymania w Częstochowie. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy, inż Wasilewskiego odbyło się posiedzenie komisji statystycznej do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 4 ch osób w ubiegłym miesiącu październiku wynosił 3.81 zł., czyli o 2 14 proc. więcej, niż w m cu październiku.

Do wzrostu kosztów utrzymania przyczyniło się podrożenie nabiału, mięsa i węgla.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 251, 797, 8937, 9382, 24381, 26648 i 33077, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Próba chóru „Pochodnia". Komitet Wykonawczy Obchodu Święta Niepodległości prosi członków chóru „Pochodnia" o wzięcie udziału w próbie, która odbędzie się dziś t. j w piątek o godz. 17 ej w Miejskim Teatrze Kameralnym.

Oprócz chóru „Pochodnia" w próbie winny wziąć udział sztandary zaproszonych gości.

Ważne dla poszukujących pracy. Liczne rzesze poszukujących pracy zapewne zainteresuje wiadomość, że do miejscowego Funduszu Pracy (Jasnogórska 28) zgłoszono zapotrzebowanie na różne kategorje pracowników, m. in. gorseciarkę ze znajomością języka niemieckiego, modystki, rymarzy, służbę folwarczną, służące, monterów do elektrycznych wyciągów, robotników do rur bergmanowskich, inżynierów mierniczych itd. Wszyscy zainteresowani mogą się zgłaszać w sprawie pracy do biura Funduszu Pracy.

Opieka starszej młodzieży szkolnej nad dziećmi. Ministerstwo Oświaty poparło inicjatywę kilku organizacyj społecznych, dotyczącą opieki uczniów szkół średnich nad dziatwą w szkołach powszechnych. Dotyczy to w szczególności uczenic starszych klas gimnazjów żeńskich. Każde gimnazjum żeńskie obierze sobie szkołę powszechną, której uczniów będzie zaopatrywać w odzież, podręczniki itp.

Z Teatru Kameralnego. Dziś i codziennie wesoła komedja Huxley'a „Wiosenne porządki" w premjerowej obsadzie z Zarębińską i Dobrowolskim na czele.

Początek o g. 20-ej.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w księgarni B. Kruszyńskiej Aleja 23 oraz od godz 19-ej w kasie teatru.

W przygotowaniu nowość scen zagranicz-nych sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka" oraz arcydzieło Juljusza Słowackiego „Kordjan".

Fryzjerom nie wolno przechowywać narzędzi w kieszeniach. — W związku z obostrzeniem kontroli sanitarnej nad zakładami fryzjerskiemi, wydane zostało zarządzenie zakazujące pracownikom fryzjerskim przechowywania narzędzi pracy, jak: brzytew, nożyczek, grzebieni itd. w kieszeniach. Rozpowszechniony ten zwyczaj urąga elementarnym wymaganiom higjeny. W razie stwierdzenia przez komisje starościńskie, że zakaz ten jest omijany, na zakłady fryzjerskie będą nakładane wysokie grzywny.

Komunikat Tow. „TOZ." Two „TOZ." uruchomiło uzdrowisko dla dzieci i młodzieży do lat 18

Uzdrowisko znajduje się w Otwocku na lesistej posiadłości, otoczony lasem sosnowym, w budynkach z należycie urządzonemi salami i pokojami oraz dużemi tarasami przystosowanemi do werandowania.

Uzdrowisko posiada własne gabinety rentgenologiczny i światło, leczniczy oraz własne ambulatorjum analityczne. Uzdrowisko będzie prowadzone pod stałym nadzorem lekarza i pomocniczego personelu.

Do uzdrowiska przyjmowane będą dzieci anemiczne, wątłe, słabniste, skrofuliczne. Nie będą przyjmowane dzieci zakaźno chore, gruźlicze, psychicznie upośledzone i tp.

Opłata za dzienny pobyt w uzdrowisku wynisi od zł. 3 do 4.

Informacji udziela sekretarjat Tow.— B. Joselewicza 3, tel. 17-56

Z życia ŻTK. W dn. 9 — 12 b,m. odbędzie się wycieczka do Warszawy, kierownikiem jej będzie p. prof. L. Wajnsztok.

Przyjmuje sie zapisy na kurs narciarski; zaprawa pod kier. rutynowanego instruktora.

Przyjmuje się również w dalszym ciągu zapisy na kursy języka angielskiego i esperanto.

Informacje w sekretarjacie ŻTK., ul. Najśw. Marji Panny 29, codziennie w godz. 20 30 — 21.30.

Figi potanieją. Do Warszawy nadszedł w bieżącym tygodniu transport 3 wagonów fig greckich. Masowy import owoców południowych spowoduje znaczne ich potanienie Cena fig kalkuluje się obecnie po 1.50 za kg.

Baczność Federacja! Powiatowy Zarząd Federacji PZOO. w Częstochowie wzywa sfederowane Związki o wzięcie udziału w óbchodzie II Listopada da, w-g ustalonego programu przez Komitet Obywatelski.

W dniu 10 bm. o godz. 18.80 na placu im. Br. Pierackiego odbędzie się capstrzyk.

W dniu 11 bm. odbędzie się rozpoczęcie uroczystości programowej, zbiórką sfederowanych Związków na placu Jasnogórskim o godz. 9 min. 30.

Powiatowy Zarząd Federacji PZOO. w Częstochowie.

Kursy instruktorskie. Miejski Ośrodek W. F. Organizuje od 15 bm. do 31 marca 1936 r. żeński i męski kursy instruktorskie ćwiczeń cielesnych, żeński i męski kursy przodowników (czek) ćwiczeń cielesnych oraz żeński i męski kursy przodowników(czek) gier sportowych.

Z polecenia komendanta Obwodu P. W. obeślą powyższe kursy kluby sportowe, stowarzyszenia i organizacje W. F. Bliższych informacyj udziela kancelarja Miejsk. Ośr. W. F. ul. Pułaskiego 2 w godz. 17 — 19, tel. 10 34.

Tańsze bilety kolejowe miesięczne i tygodniowe. Kolej wprowadza od 1 stycznia 1936 r. nową taryfę dla przejazdów wielokrotnych. Będą wydawane dla wszystkich bilety tygodniowe, które dotychczas mogli nabywać jedynie robotnicy. Cena biletów miesięcznych obniżona o jedną trzecią dotychczasowej ceny. Ulgi te posiadać będą wielkie znaczenie dla osób, zmuszonych odjeżdżać codziennie do pracy.

Czarna kawa—dancing—bridge. W sobotę dn. 9 b.m. o godz 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul Aleja Kościuszki 8 urządzają Zjednoczone Patronaty przy Gimn. Państw. im. J. Słowackiego czarną kawę—dancing—bridge, „na które serdecznie zapraszają. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet własny tani i obfity.

Całkowity dochód przeznaczony dla niezamożnych uczenic. Specjalny pokój do bridge'a. Zaproszenia nie będą rozsyłane.

Echa fałszywego alarmu na Jasnej Górze. W dniu 29 września kandydat na braciszka zakonnego Józef Nestorowicz zaalarmował o. generała Zakonu O. O. Paulinów, że do klasztoru w szatach zakonnych dostał się jakiś przestępca i zamieszkał w klasztornych pokojach gościnnych, planując oczywiście okradzenie klasztoru, lecz został zdemaskowany i pod osłoną ciemności nocnych uciekł z klasztoru, spuszczając się z okna II piętra na prześcieradłach.

Ten sensacyjny meldunek okazał się wytworem bujnej imaginacji samego meldującego, który w przystępie dobrego humoru udał „się do o. generała z tem fałszywem zameldowaniem, ot tak sobie zwyczajnie dla kawału, zapewnie nie spodziewając się, że poniesie za to bardzo przykre konsekwencje.

Słowem, ten wysoce niefortunn „kawał" nie uszedł mu płazem, gdyż jednocześnie wydały się różne jego sprawki, za które sąd grodzki skazał go na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Oświadczenie. Ja, Lucjan Gąsiorowicz, podaję do wiadomości, że zostało mi powierzone przez p. Janinę Zylberberg, która wyjechała do Warszawy — następujące sprostowanie celem umieszczenia go w „Słowie Częstochowskiem".

„W związku ze wzmianką podaną w „Słowie Częstochowskiem" w dniu 6 XI 1935 r. o wynikłym incydencie w lokalu kawiarni „Europa" niniejszem przepraszam p. Izydora Sieradzkiego i uważam, że tem samem zostaje zrehabilitowany w opinji publicznej".

Janina Zylberberg

Warszawa, Al. Jerozolimskie 23.

Odezwa ministra oświaty do młodzieży.

Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. prof. Chyliński, wydał z okazji Święta Niepodległości następującą odezwę do młodzieży:

„Data 11 listopada 1918 roku stała się w dziejach Polski granicą, oddzielającą nową epokę niepodległego bytu od ponurej przeszłości długiego wieku niewoli.

„Od wielu lat doznajemy w rocznicę tego dnia uczuć dumy spowodu ogromu wysiłku twórczego, na który naród w owym przełomowym czasie musiał się zdobyć. Wiemy, że serca do tego wysiłku pobudził ogień porywającej wiary wśród powszechnej bierności zapalił niespożyte złoża energji organizacyjnej i bojowej, wyzwolił genjalnem kierownictwem dzieło odbudowy Państwa, do skutku doprowadził Józef Piłsudski, dla którego wszystkie serca w Polsce zawsze bić będą wdzięcznością, którego wielkość będzie przedmiotem podziwu i zdumienia przyszłych pokoleń.

„Poraz pierwszy w tym roku Święto Niepodległości czcić będziemy bez Tego, który Państwo Polskie odbudował i na drodze do wielkości ustawił.

„Młodzieży — Józef Piłsudski, odchodząc w nieśmiertelność, zostawił nam święte dziedzictwo i olbrzymie wobec przyszłości obowiązki. Musimy, pokolenie po pokoleniu, utrwalać i rozwijać bezustannym wysiłkiem całego społeczeństwa te zasadnicze podstawy wielkości, które On ugruntował i wskazał.

„Powodzenie tych wysiłków zależeć będzie przedewszystkiem od wartości, które Wy, młodzi, wniesiecie w przyszłość do wszystkich dziedzin życia państwowego i społecznego.

„Wierzę, że wzór Józefa Piłsudskiego natchnie Wasze młode dusze do śmiałego, wytrwałego, a na głębokiem poczuciu duchowem opartego, rzetelnego trudu nad doskonaleniem samych siebie i sposobieniem się do służby obywatelskiej w imię wielkości Rzeczypospolitej."

Wagon z towarem w płomieniach.

Niecodzienna sprawa znalazła się na wokandzie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Częstochowie.

Swego czasu Dom Handlowo Ekspedycyjny „Globus" z polecenia fabryki „Warta" wysłał do Niemiec wagon odpadków jutowych. Odpadki te, sprasowane w bele muszą być suche, z chwilą bowiem, gdy dostaje się do nich wilgoć, zapalają się.

Wagon dojechał do pogranicznej stacji Lubliniec, odprawie celnej został symbolicznie przekazany niemieckim urzędnikom kolejowym, a następnie przetransportowany do niemieckiej stacji pogranicznej Eberswald. Tam wagon został otwarty w celu zbadania jeeo zawartości i wówczas funkcjonarjusze niemieccy stwierdzili w wagonie ogień, który mimo natychmiastowej akcji ratunkowej szybko strawił łatwopalny materjał, jaki stanowiły odpadki jutowe. Spłonął również wagon.

Naskutek powyższego Prokuratorja Generalna w imieniu Polskich Kolei Państwowych wystąpiła przeciwko fabryce „Warta" do sądu okręgowego w Częstochowie, domagając się odszkodowania w wysokości 1.400 zł. za spalony wagon, a fabryka „Warta" wystąpiła z powództwem wzajemnem przeciwko P. K. P., określając wartość straconego przez pożar towaru na sumę 1.000 zł.

Sprawę rozpoznawał wiceprezes S.O. sędzia Keller przy udziale sędziów Pola i Szperlinga jako wotantów, Protokuł posiedzenia prowadził apl. sąd. mgr. Goldwasser.

Sprawa była rozpatrywana pod kątem widzenia przepisów międzynarodowej koncesji o ruchu kolejowym zawartej w Bernie przez wszystkie państwa europejskie.

Przedstawiciel Prokuratorji Generalnej, popierając powództwo dowodził, że winę za wypadek ponosi „Warta" albowiem towar zawierał wilgoć, co właśnie spowodowało pożar. Przedstawiciel Prokuratorji wskazywał przytem na tę okoliczność, że wagon był szczelnie zamknięty, wobec czego z zewnątrz ani wilgoć, ani ogień przedostać się do wnętrza nie mogły.

Na odmiennem zgoła stanowisku stanął mec. Pohorille, rzecznik powództwa, wniesionego przez fabr. „Warta", który twierdził, że towar był zupełnie suchy w chwili, gdy załadowano go do wagonu i na poparcie swych wywodów powołał się na szereg świadków spośród funkcjonarjuszów, którzy okoliczność tę potwierdzili.

Ze względu na to, że nie udało się ustalić, kto ponosi winę za wypadek, sąd oddalił i powództwo główne i wzajemne.

Likwidacja zuchwałej szajki złoczyńców.

Na terenie Ostatniego Grosza i Stradomia od pewnego czasu grasowała nieuchwytna szajka zuchwałych złoczyńców, będących istnym postrachem mieszkańców tych dzielnic. Codziennie prawie szajka dokonywała kradzieży, działając przytem z niezwykłą zuchwałością.

Policja III komisarjatu wdrożyła energiczne dochodzenie, w celu ujęcia sprawców, co napotkało jednak na wielkie trudności, złoczyńcy bowiem, którzy kradli wszystko, co im w ręce wpadło, a dość często dokonywali włamań do okolicznych sklepów — nie pozostawiali żadnych śladów.

Wysiłki policji zostały w dniu wczorajszym uwieńczone pełnem powodzeniem. Pod kierownictwem kierownika III komisarjatu, pkom. Torońskiego, przeprowadzona została ub. nocy likwidacja zuchwałej szajki, której wszyscy członkowie zostali ujęci i w dniu dzisiejszym osadzeni w więzieniu.

W skład szajki wchodzili: Jan Psiuk (Podwójna 19), Antoni Rak (Dobra 4), Kazimierz Królak (Podwójna 10) — wszyscy znani złodzieje z Zawodzia, Stanisław Wilk (Równoległa 38), który był nadawcą wszystkich kradzieży, dokonanych ostatnio przez szajkę na Ostatnim Groszu oraz Stanisław Kuśmierczyk z Kamieńcy Polskiej, trudniący się paserstwem. Wszystkie skradzione towary i rzeczy sprzedawali wymienieni złoczyńcy Kuśmierczykowi. Do Kuśmierczyka policja trafiła drogą wywiadów i odebrała mu obfity łup, zdobyty przez szajkę w złodziejskich jej wyprawach.

Z gimn państw. im. J. Słowackiego. Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy Gimn. Państw. im. J. Słowackiego zawiadamia rodziców uczenic, iż ogólne roczne zebranie członków Komitetu Rodzicielskiego odbędzie się w sali gimnastycznej w środę, 13 b. m. o godz. 17-ej w pierszym terminie, a następnie o godz 17.30 bez względu na ilorć obecnych członków.

Rozmaitości.

Moda w jedzeniu.

Sztuka kulinarna oraz predylekcja do tych czy innych potraw zależą w stopniu znacznym od mody.

Ostatnio Komitet Ekonomiczny Brytyjskiego Imperjum ogłosił ciekawy raport, w którym znajdujemy wiele informacyj co do zmian, jakie zachodzą w gastronomicznych upodobaniach narodów.

Obecnie panuje predylekcja do owoców. Nie wszystkie jednak owoce cieszą się jednakowem powodzeniem. Największy jest popyt na pomarańcze i grape-fruit'y, uważane za wybitnie pożywny pokarm. Popytowi temu niemało sprzyja panujący pogląd, że owoce te działają odchudzająco.

Mieszkańcy Londynu żądają przedewszystkiem ananasów i grapp-fruit'ów — podczas, gdy na północy Anglji są najbardziej poszukiwane gruszki i sałatki. Szkoci zajadają się malinami i jabłkami.

Anglja importuje rocznie około 173.000 tonn owoców i konserw owocowych. Ogólne spożycie owoców wynosi 200.000 tonn rocznie.

Czy można jednak uważać olbrzymi popyt na owoce za przejaw jedynie mody? Czy nie jest on raczej objawem zrozumienia pierwszorzędnej wartości odżywczej owoców.

Z KRAJU.

St. Łypacewicz skreślony z listy adwokatów.

Sąd dyscyplinarny Rady Adwokackiej rozpatrywał sprawę adwokata Stanisława Łypacewicza, który niedawno opuścił więzienie, gdzie odbył karę półtora roku więzienia za sfałszowanie czeków i weksli.

Sąd dyscyplinarny Rady Adwokackiej zdecydował skreślić Stanisława Łypacewicza z listy adwokatów.

Spłoszone konie wpadły na pociąg.

W pobliżu Chełmży odbywało się wesele pewnego kolejarza, u którego też goście weselni bawili się tańcząc ochoczo przy dźwiękach orkiestry.

W pewnej chwili muzykant uderzył zbyt silnie w bęben, co spowodowało spłoszenie się stojących przed domem koni. Przestraszone konie pobiegły wraz z bryczką, w której znajdował się woźnica, w kierunku toru kolejowego.

Siedzący na koźle woźnica stracił równowagę i wypadł na szosę. To uratowało mu życie, gdyż w kilka chwil później konie wraz z bryczką wpadły pod przejeżdżający w tym czasie pociąg, ulegając zmiażdżeniu.

Podejrzane zlecenie bankowe wydało sprytnych oszustów w ręce sprawiedliwości. —

Do jednego z banków w Warszawie zgłosił się jakiś osobnik i podawszy się za Goldmana, otworzył sobie konto czekowe wpłacając 1,500 złotych. — Przez dłuższy czas Goldman dawał bankowi różne zlecenia do załatwienia.

Pewnego dnia zgłosił się tam z pakietem akcyj, m. in. spółki akcyjnej „Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu”.

Goldman dał polecenie urzędnikowi banku, aby akcje Tomaszowskiej Fabryki sprzedać na giełdzie w Londynie.

Urzędnikowi zlecenie to wydało się podejrzane, gdyż klientowi nie powinno było robić różnicy, gdzie będą akcje sprzedane, tylko żeby odstąpione zostały po najlepszej cenie.

Kierownictwo banku również miało zastrzeżenia co do załatwienia tej tranzakcji, wobec czego pakiet akcyj na sumę 30,000 zł. przesłano do spółki akcyjnej „Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu” z prawem pierwokupu.

W firmie poczęto sprawdzać numery akcyj i wówczas okazało się, że nadesłane papiery z banku są sfałszowane, gdyż posiadają te same numery, jak i akcje pozostające w obiegu.

Jak się okazało niedawno odbyła się w spółce zamiana starych akcyj na nowe. Wydrukowano odpowiednią ilość blankietów, które poddane były dokładnemu sprawdzeniu.

Jeden z wyższych urzędników spółki Marceli Kohn, mający dostęp do blankietów, wykradł pewną ilość wartości 30,000 złotych i przy pomocy numeratora fabrycznego akcje ostemplował. — Kohn usiłował sfałszowane akcje puścić na rynek przy pomocy urzędnika jednego z banków, niejakiego Szapiro, który odgrywał rolę rzekomego Goldmana i złożył pakiet akcyj w celu sprzedania ich na giełdzie londyńskiej.

Kohna i Szapirę aresztowano.

OBRAZKI SĄDOWE.

Przyjemna podróż.

— Hop, siup! Hop, siup! Uf, nareszcie! Ale pani to chyba waży ze sto kilo bez dokładki.

— Panby się zdał na dokładkę.

— Niema głupich, krezus, proszę pani.

— Co to za zatwardzenie?

— Pasażerkę wepchałem do środka.

— Wepchnij się pan sam, bo nie pojedziesz.

— Halt! Więcej już nie wlezie, tylko jeszcze tych trzech pasażerów i jedziemy.

— Gdzie ich pan wepcha, kiedy już palca niema gdzie wsadzić.

— Panie, panie gdzie pan lezie?

— Muszę jechać. Na ślub jadę.

— Nie szkodzi, jak pan nie pojedzie będzie pan miał wymówkę.

— Uj, co za tłok! Czuje, że mi się niedobrze robi.

— A komu, paniusiu, dzisiaj dobrze?

— Ale mnie jest zupełnie źle.

— Niech się pani pocieszy, że będzie jeszcze gorzej.

— Panie, pan stoi na jednej nodze!

— Nic nie szkodzi, nawet nie zauważyłem.

— Ale mnie szkodzi, bo pan stoi na mojej nodze.

— Jak zajedziemy, to zejdę.

— Wejdź pan na inną nogę, bo się pan na mojej zmęczy.

— Tak tu niewygodnie, że aż mi noga usnęła.

— Ja myślę, że ona panu całkiem umarła, bo ją strasznie czuć.

— Och! och! oj!

— Co się pani stało?

— Pan się pyta? Ugniótł mnie pan w żołądek. Co za ból!

— A pani jest panna, czy mężatka?

— Panna jestem niezamężna.

— To co panna wiedzieć może o bólu, kiedyś nigdy matką nie była?

— Ale pan się spocił, jakby pan z łaźni wylazł.

— Grypę, panie mam i doktór kazał mi się wypocić, to się wybrałem autobusem podmiejskim.

— Co to? stoimy?

— Panie szofer, czy się autobus zepsuł?

— Pewno kicha nawaliła.

— Djabła tam kicha! Postronkowy protokuł pisze.

— — — — — — — — —

Za załadowywanie nadmiernej ilości pasażerów do autobusu, skazany został pan Maurycy Fajgenbaum, właściciel linji autobusowej Częstochowa...

Mniejsza o linję. Wszystkie nasze linje autobusowe postępują jednako.

△

Jutro w „Słowie“ obrazek p. t „Za pirze i na powietrze świże.“

Zdradzona kobieta przy pomocy dwu kochanków przygotowywała mord i podpalenie.

Dnia 18 października rb. wybuch pożar w zabudowaniach Emiljana Łebedzia zamożnego gospodarza w Symonowie pod Równem. Pastwą ognia padła wówczas stodoła wraz z zapasami zboża. Straty wyniosły ponad 1000 zł.

Dopiero obecnie ujawniono niezwykły splot zbrodni, których inicjatorką była kobieta.

Żona Emiljana Łebedzia, którego gospodarstwo nawiedzone zostało dnia 18 października pożarem, nie przywiązywała zbyt wielkiej wagi do wierności małżeńskiej i zdradzała swego męża z Józefem Owerczukiem. Była jego kochanką za swych panieńskich czasów i nie przerwała stosunku miłosnego po poślubieniu Łebedzia. Zdradzany małżonek, człowiek starszy i miłujący spokój, pogodził się z tym kompromitującym stanem rzeczy. Nie chciała się jednak w żaden sposób z nim pogodzić żona Owerczuka — Onisja. Na tle stosunku Józefa Owerczuka z Martą Łebedziową panowały w domu Owerczuków ustawiczne kłótnie i bijatyki.

Onisja, odpłacając mężowi pięknem za nadobne, postarała się aż o dwóch kochanków, dwóch młodych chłopców, z których pierwszy Jewtuch Owerczuk liczy 20 lat, a drugi Borys Pinkarow lat 18. Dojrzała i doświadczona 35-letnia kobieta potrafiła tak niepodzielnie opanować chłopców, że całkowicie podporządkowała ich swej woli.

Swoje seanse miłosne odbywali z reguły wspólnie we trójkę. Okoliczność ta bynajmniej nie mąciła porozumienia, gdyż Onisja Owerczukowa swym fascynującym wpływem utrzymywała osobliwy trójkąt w wyjątkowej harmonji.

Poniewierana przez męża Onisja nie zapomniała o zemście. Widząc w kochance męża Marcie Łebedziowej źródło wszelkiego zła, uknuła wspólnie ze swoimi kochankami plan zgładzenia jej ze świata Obaj chłopcy mieli dokonać zamachu na jej życie, strzelając do niej przez okno z karabinu. Plan jednak nie doczekał się realizacji, ponieważ spiskowcom nie udało się dostać broni palnej. Postanowili wówczas spalić zabudowania Marty i jej męża, za co mieli otrzymać od Owerczukowej dodatkowe „honorarjum” po 20 zł.

W dniu 18 października doszło między Owerczukami znowu do piekielnej awantury. Józef Owerczuk trzasnął drzwiami i poszedł do swej kochanki Marty. Podczas jego nieobecności przybyli amanci Onisji. Kobieta kategorycznie zażądała od nich, aby przystąpili do działania. Postanowiono wykonać plan jeszcze tej samej nocy. Onisja posłała swego 14-letniego syna Iwana do sklepiku po zapałki i pasmo żółtych nici bawełnianych, dodała jeszcze pakuły i wyprawiła z tem wszystkiem swoich kochanków, poleciwszy im spalić Łebedzia.

Po drodze na miejsce przestępstwa Pinkratow tak silnie zwichnął nogę, że wrócił do domu. Drugi z nich Jewtuch Owerczuk zaczaił się pod stertą słomy i między 2 a 3 po północy, przedostawszy się chyłkiem na podwórze Łebedzia, wsunął między deski stodoły lont, sporządzony z pakuł i nici. Lont podpalił i szybko pobiegł polem w kierunku swego domu.

Zbrodnicza trójka osadzona została w więzieniu.

Hrabia naciągnął przemysłowca na eksploatację fikcyjnej kopalni złota w Afryce.

Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła niezwykle sensacyjna skarga, której treść przypomina film awanturniczo kryminalny.

Skarga Polaka z Paryża.

Ze skargą wystąpił Kazimierz Baranowski, Polak z pochodzenia, zamieszkały stale w Paryżu, za pośrednictwem adw. Henryka Raveau. W jednobrzmiących egzemplarzach skargi zostały złożone również prokuratorowi sądu okręgowego we Francji oraz prokuratorowi republiki w miejscowości Aboidjan na wybrzeżu Kości Słoniowej w Afryce.

Oszustwo na miljon franków.

Jak wynika ze skarg, Baranowski niezwykle bogaty bogaty przemysłowiec został oszukany w związku z fikcyjną eksploatacją kopalni złota na sumę przekraczającą miljon franków, w sposób niezwykle pomysłowy.

Polski hrabia z za morza.

Cała ta sensacyjna historja rozpoczęła się jeszcze w sierpniu 1932 roku. Podczas pewnego przyjęcia Baranowski poznał wytwornego pana, który podał się za hr. Kraśniewskiego. Obaj panowie zaprzyjaźnili się szybko i po krótkim czasie, wzbudzający zaufanie hrabia opowiedział Baranowskiemu, że mieszka na Wybrzeżu Kości słoniowej w miejscowości Alonkokro, gdzie posiada znaczne tereny. Rodzina jego zmuszona była przed laty wyemigrować z kraju spowodu prześladowań jakich, doznawała za udział w powstaniu styczniowem.

Na emigracji powiodło im się doskonale i wkrótce stali się właścicielami terenów zawierających bogate złoża złota. Obecnie jednak hrabia znajduje się w poszukiwaniu odpowiednich kapitalistów, którzyby sfinansowali eksploatację kopalni.

Rzekomy hrabia Kraśniewski zaczął roztaczać przed Baranowskim horoskopy na temat możliwości, zrobienia kolosalnych interesów, przy wkładzie niedużego kapitału.

„Inżynier“ i „ekspert“.

Za pośrednictwem Kraśniewskiego Baranowski poznał niebawem Tomasza Gelowickiego, rzekomo inżyniera, (a w rzeczywistości agronoma) oraz Włodzimierza Sciepkę, który miał być ekspertem w sprawach dotyczących kopalni złota i który podobno przed laty miał wielkie kopalnie złota w Rosji.

Stosunki między nowymi znajomymi zacieśniały się coraz bardziej i nieznajomi zaproponowali Baranowskiemu udział w przedsiębiorstwie, jakie zamierzali otworzyć na terenach wybrzeża Kości słoniowej, gdzie miały znajdować się fantastyczne ilości złota.

Słowa swe poparli oni dokumentami z których wynikało, że są właścicielami terenów przekazanych im przez namiestnika gubernatora prowincji,

Kopalnia w Alonkokro.

Widząc dokumenty i nabrawszy przekonania do właścicieli kopalni, Baranowski postanowił przystąpić do spółki i wręczył im tytułem zaliczki kilkadziesiąt tysięcy franków, umożliwienie wyjazdu do Afryki hr. Baranowskiemu i Sciepce i na zorganizowanie pierwszych prac.

W listopadzie tego samego roku Sciepko powrócił do Paryża, przywożąc ze sobą imponujące próbki kwarcu, w których widoczne były żyły złota. Próbki te miały rzekomo pochodzić z kopalń w Alonkokro.

Postanowiono zorganizować na wielką skalę przedsiębiorstwo i Sciepko wciągnął do interesu jeszcze niejakiego Leona Suszyńskiego. Wspólnicy udali się do rejenta, gdzie sporządzono akt spółki.

Od tej chwili rozpoczyna się systematyczne wyciąganie pieniędzy od właściwego finansisty całej tej imprezy.

Mimo, że nowe przedsiębiorstwo kosztowało Baranowskiego dużo pieniędzy, nie powziął on żadnego podejrzenia i na każde żądanie przekazywał co raz to nowe kwoty.

Zabawili się!

Wreszcie jednak wydała się cała afera, że oszuści zabrane maszyny zastawili w banku Afryki Zachodniej za 10 tysięcy franków, a pieniądze wyłudzone od Baranowskiego w kwocie około pół miljona franków przywłaszczyli, bawiąc się i hulając wesoło za nie.

ZE SWIATA.

Kosztowne bombardowanie terenu walk w Abisynji.

„International News Service” zamieszcza ciekawy opis terenu walk abisyńskich. Dotychczas zdawało się, że najniebezpieczniejszemi dla ofensywy włoskiej sojusznikami armji abisyńskiej są warunki terenowe, klimatyczne, a przedewszystkiem brak wody. Teraz jednak, w miarę posuwania się wojsk włoskich, okazuje się, że conajmniej również uciążliwem utrudnieniem dla Włochów są zarośla kolczaste. stanowiące na obszarze bezskresnych pustkowi najlepsze, najpewniejsze naturalne schrony przed włoskiemi atakami powietrznemi. Samoloty włoskie, odbywające loty rekonesansowe, nie natrafiają na żadne oznaki życia na tych obszarach i zarosłyoh nieprzebitym gąszczem drzew kolczastych. Abisyńczycy są mistrzami w ukrywaniu się w tej gęstwinie. Wystarczy ustawić się w cieniu na skraju takiego niskopiennego lasu, aby w jaskrawem świetle afrykańskiego słońca ujść wzroku najbardziej rutynowanego lotnika.

Często się zdarza, że dowództwo włoskie otrzymuje wiadomość o nagromadzeniu wielkiej ilości wojsk na jakimś terenie. Tymczasem przeprowadzony natychmiast lot rekonesansowy nie jest w stanie wyśledzić ani jedne-

go żołnierza, ani jednej armaty. Krajobraz czyni wrażenie najzupełniejszej martwoty. Samolot krąży bezradnie przez kilka godzin bez żadnego wyniku. Zrzucanie bomb w tych warunkach nie zda się na nic. Zresztą bomby są zbyt kosztownym rekwizytem walki, jedna bomba kosztuje więcej, niż cała wieś abisyńska!

Korespondenci prasowi i obserwatorzy wojskowi obecnych państw dochodzą coraz bardziej do przekonania, że samoloty, które dowództwo armji włoskiej uważało na początku wojny za najskuteczniejszą broń przeciw Abisynji, są w tych warunkach nieprzydatne. Jedynym czynnikiem, decydującym o wyniku walk, pozostanie, jak przeważnie w każdej wojnie, żołnierz, walczący przeciw żołnierzowi.

Grób Tutankhamona

przynosi niezłe dochody.

Rząd egipski odebrał — jak donoszą z Kairu — słynnemu odkrywcy grobowca faraona Tutankhamona, archeologowi angielskiemu Howardowi Carterowi, prawo dalszych poszukiwań archeologicznych na terenie Luksoru i Doliny Faraonów.

Nieoczekiwane to rozporządzenie rządu egipskiego przyjęto w Anglji z tem większem zdumieniem, że odkrycia archeologicznego Howarda Cartera przyniosły największą korzyść właśnie rządowi egipskiemu.

Jak wiadomo, Carter odkrył grobowiec Tutankhamona nie dzięki pomocy finansowej rządu egipskiego, lecz bogatego swego przyjaciela, nieżyjącego lorda Carnarvona, a skarby z tego grobowca przewiezione do egipskiego muzeum państwowego w Kairze, przynoszą rządowi egipskiemu, jak obliczono około 200 tys. funtów egip. rocznie za bilety wstępu do muzeum, gdyż ściągają wciąż dziesiątki tysięcy ciekawych.

Rząd egipski postanowił zabronić poszukiwań archeologicznych na swem terytorjum wogóle wszystkim osobom prywatnym. Na przyszłość pozwolenia na dokonywanie poszukiwań takich mają otrzymać tylko znane towarzystwa naukowe, pomimo to, że znaczna część odkryć dotychczas dokonanych zawdzięczać należy inicjatywie i pracy osób prywatnych.

Zagadkowe zabójstwo

w operze belgradzkiej.

Przed kilku dniami opera belgradzka (Jugosławja) była widownią krwawej, tajemniczej tragedji. Na kilka minut przed rozpoczęciem się premjery z kancelarji dyrektora opery Christica rozległo się nagle rozpaczliwe wołanie o pomoc. Gdy wyważono drzwi oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Na podłodze obok swego fotelu leżał w kałuży świeżej krwi dyrektor Christe. Obok stała z szeroko otwartemi, nieprzytomnemi oczyma jego żona znana aktorka Xenia Rogowska-Christic. Nim nadszedł wezwany lekarz i ona upadła na ziemię zemdlona.

Obok broczącego krwią dyrektora w odległości kilkunastu centimetrów leżały na podłodze wielkie nożyczki biurowe, które zwykle znajdowały się na jego biurku, Ostrza nożyczek nosiły wyraźne ślady świeżej krwi.

Gdy następnego dnia Rogowska odzyskała przytomność zeznała, że jej mąż w stanie silnej depresji nerwowej usiłował odebrać sobie życie przez zadanie sobie kilku ciosów nożyczkami. Ona rzuciła się ku niemu, aby przeszkodzić urzeczywistnieniu tego zamiaru — niestety było już zapóźno.

Dyrektor Christic, którego stan jest beznadziejny, odzyskawszy przytomność na kilka godzin, na pytanie kto jest mordercą, nie odpowiedział ddrazu. Na twarzy jego odbił się ogromny ból. „To ja... ja sam zadałem sobie cios"— odparł po chwili z wysiłkiem.

Jednakże badania lekarsko policyjne jaskrawo przeczyły tym zeznaniom. Rany w prawą skroń ciętej ukośnie nie mógł sobie zadać własną ręką. Dwie rany powierzchowne na czole raczej — lecz tę najniebezpieczniejszą zadała mu ręka kogoś drugiego.

Kosztowna żona.

Bliższe badania ustaliły, że państwo Christie żyli bardzo wystawnie a piękna pani Xenia kochała się w biżuterji. Pragnąc zaspokoić kosztowne zachcianki swej żony, dyrektor Christic popadł w kłopoty finansowe. Ustalono również że krytycznego dnia przypadł termin poważniejszej należności, a kwotę przeznaczoną na ten cel pani Xenia poświęciła na zakupno nowego pierścienia z brylantem.

Po kilku dniach stan rannego dyrektora poprawił się trochę i można było przystąpić powtórnie do śledztwa. Christic nagle zmienił swe dotychczasowe zeznania. Zaprzeczył jakoby usiłował popełnić samobójstwo — wzięty w krzyżowy ogień pytań zaczął się plątać. Nadszedł moment właściwy, aby go zaskoczyć pytaniem zasadniczem, jaką rolę w tym momencie odegrała Rogowska. Podstęp się nie udał. Christic rzucił się na łóżko jakby dotknięty rozpalonem żelazem. Nie, nigdy! Xenia go zawsze kochała, był o nią zazdrosny, była lekkomyślna — lecz nie, nie... — Krwotok z ust przerwał zeznania. Stan dyrektora uległ gwałtownemu pogorszeniu.

A pani Xenia Rogowska - Christe? Od pierwszej chwili milczy uparcie powtarzając stale ten sam frazes: „pragnęłam go ratować — chciał popełnić samobójstwo!"

U progu sensacyjnego procesu.

Tragedja w operze belgradzkiej do dziś dnia pozostała niewyjaśnioną. Według powszechnego mniemania straszliwego czynu dokonała Xenia Rogowska, a jej mąż, jako gentleman, zaprzecza temu, nie chcąc spowodować aresztowania, procesu i kary. Z polecenia prokuratury władze podjęły śledztwo przeciw żonie dyrektora Christica i w chwili gdy zostaną zgromadzone materjały prokurator wystąpi przeciwko niej ze skargą o usiłowanie zabójstwa.

Proces Rogowskiej-Christic zapowiada się jako jeden z najsensacyjniejszych procesów, jakie odbyły się w Belgradzie w ostatniem dziesięcioleciu.

Pokłosie brazylijskiej rewolucji.

Brazylijski Rząd Federalny postanowił wypłacić odszkodowania za straty, wyrządzone przez rewolucję w stanie Rio Grande do Sul w roku 1923. Uchwalono na ten cel kredyt w sumie 25 miljonów milrejsów. Koloniści polscy są zadowoleni z tej decyzji, gdyż należy im się kilkaset tysięcy milrejsów z tego tytułu.

RADJO.

WARSZAWA 9 listopada

6 30 Pieśń „Kiedy ranne". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 17.55 Parę informacyj. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert z Wilna. 13.00 Pieśni i arje (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. — 15.15 Nasz handel morski. 15,20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert muzyki tanecznej. 16.00 Lekcja języka francuskiego 16.15 Zespół harmonistów warszawskich. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Kraj za ścianą", reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 Pogadanka przyrodnicza z Poznania. 17.50 Odczyt z Torunia. — 18.00 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa.— 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Piosenki w wyk. Jana Kiepury (płyty). — 19.00 Opowiadanie. 19.10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy — 19.35 Wiadom. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Humor regjonalny. 22.00 Koncert symfon. 23.00 Wiadomości meteor. dla kom. lotn. 23.05 „Spacer po Europie".

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Krwawa Czwórka

30

— Ciekawy jestem, jak się Oktawja przedemną wykręci— myślał, uśmiechając się Maurycy.

Nie przyśpieszając kroku i wyborne paląc cygaro, Maurycy zmierzał ku domowi przy ulicy Comartin.

Oktawja czekała na niego.

Mieszkanie jej, którego opisywać nie będziemy, gdyż wcale nie byłoby to interezującem—składało się z kilku pokojów na pierwszem piętrze, a okna jego wielkie i dość liczne wychodziły jedne na bulwar, drugie na ulicę Comartin.

Umeblowanie było kosztowne, ale jaskrawe, bez gustu. Wszystko było tu dla efektu, nic dla prawdziwego smaku.

Oktawja spoczywała na szeslongu w małym buduarze, którego ściany pokryte były atłasem, takim samym, jak krzesła i fotele.

Czytała romans, paliła papierosa i ziewała...

W mgnieniu oka, gdy otworzyły się drzwi i wszedł Maurycy, młoda kobieta zerwała się z szeslongu, rzuciła książkę, papierosa i podbiegła ku młodemu człowiekowi.

— A! jakiś ty niedobry!—zawołała— tak późno! Dwie godziny czekam już na ciebie!

— Nie gniewaj się moja mała. Byłbym wiele oddał, gdybym mógł przyjść wcześniej, ale musiałem być na drugim końcu Paryża. Nareszcie uwolniłem się i jestem.

Oktawja westchnęła.

— Co ci to jest?—zapytał Maurycy Czy masz jakąś przykrość?

— Mam wielkie zmartwienie.

— Jakie?

— Chciałam z tobą spędzić cały wieczór. Wiesz, jak się z tego już naprzód cieszyłam.

— I ja sie także cieszyłem. A teraz przeszkoda co?

— Niestety.

— Rozumiem. Hrabia zawiadomił cię, że przyjedzie i Danae czeka na Jowisza.

— Nie, zupełnie co innego, mój drogi... znasz d'Arfeuilla?

— Wybornie. Jesteśmy przyjaciółmi.

— Otóż d'Arfeuille przyjechał do mnie z zaproszeniem na obiad.

— I ty przekładasz zaproszenie Grupa d'Arfeuille nad moje?

— O! wiesz, że nie.

— Jakże mogę wiedzieć, kiedy dowodzisz czego innego?

— Mój drogi, pamiętasz, jak się ułożyliśmy—rzekła Oktawja poważnie.— Ty nigdy nie masz być zawadą dla mej przyszłości.

— Nie widzę, jaki jest związek między obiadem wicehrabiego i twą przyszłością?

— A jednakże związek jest bardzo wielki.

— Rozwiąż mi tę zagadkę.

Dobrze. Obiad będzie u Brebanta. Na obiedzie ma być młody hrabia rosyjski, posiadający około miljona franków rocznego dochodu i ogromne majątki. Młody Rosjanin przyjechał do Paryża przed kilku dniami i onegdaj był w teatrze Gymnase, gdzie i ja byłam i zdaje się, że sprawiłam na nim ogromne wrażenie.

Zobaczywszy, że d'Arfeuille, z którym w wielkiej jest przyjaźni, zachodzi do mej loży — prosił go, ażeby został mi przedstawiony, Zapoznanie nastąpi dzisiaj. Widzisz, że idzie tu o moją przyszłość. Rosjanie żenią się.

— Bardzo pięknie i chociaż serce moje musi cierpieć, życzę ci, abyś wygrała tę partję.

Zawsze pozostaniesz dla mnie najdroższym.

— Ta nadzieja mnie pociesza.

— Obiad będzie o ósmej. Po mnie przyjechać ma Lamouroux?

— Kto to ten Lamouroux?

— E! znasz go zapewne, były podoficer kawalerji, nauczyciel fechtunku. Wszędzie udało mu się wkręcić, w jaki sposób nie pojmuję, bo mnie on się wcale nie podoba, bywa na wszelkich śniadaniach na wszelkich obiadach, kolacjach i balach, należy do wszystkich zakładów, do wszystkich pojedynków, zawsze go zobaczysz na wszystkich pierwszych przedstawieniach, a utrzymują, że grosza niema przy duszy. Smieszny jak rzadko. Podobno d'Arfeuillowi daje lekcje fechtunku i boksowania.

— No, moja mała, sprawię ci wielką niespodziankę.

— Jaką? mówże prędzej!

— Razem z sobą spędzimy wieczór.

— Jakto? ty także będziesz na tym obiedzie?

— Będę. Spotkałem się z wicehrabią, który mnie bardzo uprzejmie zaprosił, a kiedy się dowiedziałem, że i ty tam będziesz, przyjąłem zaproszenie.

— Więc tyś sobie wciąż ze mnie żartował?—wesoło zawołała Oktawja.

— Niby trochę.

— Brawo! Zachwycona jestem. Ale głupstw nie rób. Ledwie że się znamy. Spotkaliśmy się dwa czy trzy razy w towarzystwie.

— Bądź spokojna. Zachowywać się umiem. Możesz ostrzeliwać swego Rosjanina, ile ci się podoba. No—dodał Maurycy z udaną obojętnością — cóżeś robiła, rozstawszy się ze mną?

— Dlaczego o to pytasz?

— Tak, przez ciekawość.

— Wróciłam do domu.

— Wprost?

— Tak.

— A śniadanie gdzieś jadła?

— U siebie.

— Toś nie była u jubilera?

— U jubilera?—powtórzyła Oktawja ze zdziwioną miną.—A!— dodała, przypomniawszy sobie—miałam oddać twą spinkę do przerobienia.

— Właśnie.

— Nie jeszcze. Czy ty to chcesz mieć zaraz? Mogę wstąpić do jubilera, jadąc na obiad.

— Przeciwnie, rozmyślałem się inaczej.

— Nie chcesz, ażebym obstalowała dla ciebie obrączkę do krawata?

— Nie!

— A to dlaczego?

— Bo to nie będzie stosowne z temi prześlicznemi spinkami, jakie mi podarowałaś dzisiaj.

— Masz słuszność. Każę zrobić taką obrączkę jak te spinki.

— A tamtę spinkę mi oddasz?

— Nie zostawię ją sobie na pamiątkę.

Jedyna to rzecz, jaką będę miała od ciebie.

Maurycy prawie dopiął celu, do którego dążył.

Niebezpieczna spinka zostanie w ręku Oktawji, która oczywiście nie będzie jej pokazywała nikomu.

Po chwili Maurycy pożegnał się z Oktawją i udał się do domu, aby przygotować się do obiadu, jaki wicehrabia d'Arfeuille wydawał w słynnej restauracji Brebanta. Artyści, zarówno jak literaci stałymi gośćmi byli tej restauracji, ulubionej również przez modnisiów, giełdzistów, piękne damy, słowem —przez cały Paryż.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" al. Najśw. Marji Panny Nr. 41 Tel. 10-90.